CENA 20 GR.

Chrobra Polska

27 MARZEC 1938

Nr. 3 Rok I

DWUTYGODNIK

Państwo buduje się pracą, broni — krwią.
J. Piłsudski.

SIOSTRY

Nie z polskiej winy zatarł się nam w pamięci obraz jednego z najznakomitszych malarzy naszych: „Siostry" (Polska i Litwa). Kiedyś był on symbolem przeczystej miłości narodów, od lat dwudziestu dla wielu został niezrozumiałym..

Od dwudziestu bowiem lat o Litwie się nie mówiło. Tragiczna to była cisza. I z obu stron... Z tamtej — przymusem żądano od ludności zapomnienia wspólnych dni chwały, dni klęski... A przecież blisko 10% to Polacy. Jeżeli zaś uwzględnić element bliski Polsce, spolonizowany wybitnie — to 25% miało co myśleć o Polsce.

Ostatnie dni przyniosły nareszcie upragnioną zmianę. Zmianę sądzę że pożądaną z obu stron. Bo nie wierzę w to, by tam, za kordonem źle myślano o Polsce. Rząd tak chciał, więc myślano. Ale w głębi duszy? Ale dla znającego historię?

* *

Ultimatum Polski zostało przyjęte. To dobrze, to bardzo dobrze. Bo zastanówmy się, co lepsze: czy gdybyśmy tam zbrojną siłą weszli, czy też — obecne załatwienie?

Przemoc zbrojna jest zawsze przemocą. Nawet w imię słusznych żądań. Wejście więc wojska wywołałoby istną rewolucję pojęć, zamęt, zdezorganizowanie. Polacy musieliby z konieczności objąć rządy, przytem rządy — jak w czasie wojny — twarde, dyktatorskie, wojskowe. I mimo najdelikatniejszych form, mimo ciągłego uważania, by chodzić w rękawiczkach, nie uniknęlibyśmy zadrażnienia, nieufności, wrogich nastrojów.

Przyjąwszy zaś ultimatum, Litwa zgodziła się prowadzić politykę wobec nas lojalną. Obchodząc się bez oręża, Polska wobec swych północnych sąsiadów podniosła swą siłę atrakcji i prestiżu; obywatele litewscy narodowości polskiej będą i muszą być teraz inaczej traktowani. Poczują za sobą potężne oparcie.

Konsekwencją tego musi być należyte zainteresowanie się Polską, tłumione dotychczas metodami policyjnemi. Za tem pójdzie nawiązanie odpowiednich więzów kulturalnych. Narodzić się musi ruch turystyczny z obu stron. Nawiążemy stosunki handlowe. Polska musi zająć stanowisko Anglii, głównej dotąd handlowej dostawczyni Litwy.

W miarę zacieśnienia więzów kulturalnych i handlowych wysunąć się musi postulat sojuszu wojskowego. Sądzę, że leżyć to będzie w należycie zrozumianym interesie państwa litewskiego...

A później... Boję się używać w krótkiej notatce poważnych analogij historycznych...

Wiele tu w tym artykuliku słów takich jak — „będzie", „musi być", „będziemy", wiele tu przyszłości. Ale nie — m y d l a n y c h b a n i e k przyszłości.

Wnioski, jakie wyciągnąłem z faktu przyjaznego ustosunkowania się Litwy (co musi być konsekwencją przyjęcia ultimatum) w stosunku do Polski są ściśle wydedukowane z przesłanych geopolitycznych i historycznych. Są koniecznością dziejową Polski i Litwy. Wołają nas duchy Jadwigi i Jagiełły!

Oddajmy głos prof. J. Herbaczewskiemu,*) gorącemu rzecznikowi zbliżenia polsko litewskiego.

— Niepodległość Państw Bałtyckich jest ściśle związana z niepodległością i autorytetem Polski.

— Kto pracuje nad osłabieniem Polski, ten pracuje na własną zgubę.

Jakie proste i twarde słowa. Od Litwy rozpoczyna Polska realizować swą misję dziejową: organizatorki Europy Wschodniej i Środkowej. A jak wygląda „antypolskie" nastawienie litewskie?

— W narodzie nienawiści do Polski nie ma, jest ona tylko sztucznie podsycana przez Kowno.

— Przecież Wilno jest tylko pretekstem, parawanem, sztandarowym hasłem, którym się karmi młodzież, żeby podsycać nienawiść do Polski.

Jestem przekonany, że naród litewski będzie Polsce wdzięczny za pozbawienie go tyranów.

— Polska jest u progu swej historycznej misji. Pragnę, żeby tę misję spełniła, ale przewidzieć nie mogę, czy ją wykona. Dla Litwy może się rozpocząć nowa epoka, nowa karta historii. Czy Polska odwróci w wielkiej księdze historii tą kartę — pokaże najbliższa przyszłość.

Oto słowa wielkiego uczonego, a zarazem przekonanie większości inteligencji obu krajów.

* *

W salonach poselstw w Kownie i Warszawie winien być zawieszony obraz „Siostry" (Polska i Litwa)...

*) patrz „ Goniec Warszawski" nr. 78.

LEOPOLD WŁODEK

POSTAĆ WODZA

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, geniuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił.

I. MOŚCICKI

Znamy życie J. Piłsudskiego z wielu cennych monografii. Zbytecznym będzie rozwodzić się nad jego poszczególnymi etapami, nad datami i faktami... Samo zaś życie Wielkiego Marszałka nie szło po różach.

Był tak, jak każdy Wielki Człowiek sponiewierany, błotem obrzucany, kalumnią niewybrednej plotki lub pseudo-humorem wyuzdanego dowcipu, z taką gorliwością głoszonych przez tych, którym przeszkadzała Jego Wielkość, i przez ich bezmyślnych pomocników. Nawet, gdy już odszedł, nie dano spokoju Jego świetlanej duszy. Pamiętajmy to, studiując monografie historyczne o Wielkich tego świata gdy czytamy: «trzeźwy polityk, rozumny, darzony zaufaniem i miłością całego Narodu i t. p.

Porównajmy to z tym cośmy widzieli i słyszeli odnośnie osoby Marszałka.

Zaiste, cierniowa i tragiczna jest droga Wielkości.

Gdy mijają lata, gdy z roku na rok oddala sią od nas Jego postać — to właśnie nie maleje, jak chcą tego rygory perspektywy, nie niknie, lecz rośnie, olbrzymieje, daje się ująć w całość kategoriami swego dzieła.

Można twierdzić, że wzrasta ona odwrotnie proporcjonalnie do malejącej liczby tych, którzy pragną ukryć siebie i swój byt w Jej cieniu.

Zacierają się zwolna dawne uprzedzenia osobiste, przestaje szaleć plotka, działać mafia... Dla wszystkich staje się oczywistem, że cały tryumf zwycięstwa i cała hańba klęski spada na Naczelnego Wodza. J. Piłsudski był zwycięskim Wodzem Naczelnym.

Przecież nie dla grup i grupek, boć je zwalczał, ale dla całego Narodu był przeznaczony i całemu Narodowi służył.

By poznać Wielkość odeszłego Wodza, trzeba poznać Wielkość dzieła Jego. Zawarte zostało ono w 10-ciu obszernych tomach «Pism — Mów — Rozkazów»...

Oto otwieram tom jeden i czytam:

„Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę".

A dalej: Trzeba przejść ponad partyjne interesy, dać oddech państwu".

W innym tomie znowu czytamy: «przerost administracji jest cechą charakterystyczną wszystkiego, co robią Polacy".

To znów na str. 151.IX tomu: „Dodam, że... sam osobiście, jako dyktator Polski, sejm zwołałem, że mogąc zgnieść, jak robactwo sejm ladacznic, tego nie uczyniłem, że postępowałem bardziej konstytucyjnie niż sam sejm».

I gdyśmy szli manifestując swe uczucia i oburzenie w dn. 17.III.38 — to brakowało nam na naszej drodze rycerskiej postaci Wodza, niemo przyjmującego defiladę Narodu, - postaci przed którą i pożalić, i pogwarzyć i śluby czynić by można, brakło pomnika na Rozdrożu. — Symboliczne!

Ideowy drogowskaz na rozdrożu przyszłości.

Pięć Prawd.

1. Jesteśmy Polakami.
2. Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.
3. Polak Polakowi bratem.
4. Codziennie Polak Narodowi służy.
5. Polska matka nasza, nie wolno mówić o matce źle.

Polakom · Polacy z Niemiec.

[illegible]

PIŁSUDSKI A MAFIA

Na marginesie art. p.t „Masoneria" zamieszczonego w nr. 2 „Chrobrej Polski" otrzymaliśmy od jednego z naszych Czytelników, cenne uwagi które poniżej zamieszczamy. Red.

„Od czasu Konstytucji Kwietniowej zmalały znacznie wpływy tej zbrodniczej mafii, bowiem pożywką dla niej są i mogą być tylko kraje ultrademokratyczne, o nietrwałych gabinetach, rozbujałych ambicjach, zawiściach." („Chr. Pol". nr. 2).

W teorii, Konstytucja Kwietniowa, jako mniej demokratyczna, stwarza gorsze warunki dla żerowania masonerii (i tak to napewno rozumiał p. L. Włodek), praktyka jednak pokazuje nam zupełnie co innego.

Oto: od śmierci Piłsudskiego masoneria znów podnosi głowę... A ponieważ zgon Jego nastąpił plus — minus w okresie powstania nowej Konstytucji — przeto od czasu Konstytucji Kwietniowej wzrosły znacznie wpływy tej zbrodniczej mafii...

(To, co tu piszemy, piszą wszyscy niezależni od masonerii publicyści — w setkach niekonfiskowanych artykułów...).

Stosunek bowiem Piłsudskiego do masonerii był zdecydowanie wrogi. Nie mógł być zresztą inny. Cóż może łączyć człowieka o śmiałych ale i jasnych celach, wielkiego człowieka — z organizacją mizernych pionków zamaskowanego kierownika?

Piłsudskiemu proponowano wstąpienie do tej organizacji. W książce Studnickiego znajduje się ciekawy przyczynek na ten wdzięczny temat: w r. 1912 w Zakopanem odbyła się konferencja, mająca na celu wykorzystanie wpływów masońskich dla ruchu niepodległościowego. „Piłsudski przyznał się, że już jest skrępowany przynależnością do PPS, jeżeliby jeszcze należał do loży masońskiej, byłby całkiem obezwładniony". (Władysław Studnicki: „Z przeżyć i walk").

Bardziej ciekawy wstęp znaleźć można w książce Michała Sokolnickiego: „Czternaście lat". Sokolnicki był werbowany do mafii przez prof. Ankenazego i znanego dr Rafała Radziwiłłowicza, szwagra Żeromskiego. Proponowano mu wiele... „Przy pierwszej sposobności opowiedziałem tę rozmowę Piłsudskiemu i zwróciłem się do niego o radę. Piłsudski powiedział mi wówczas, że już bezpośrednio udawano się do niego samego w tej sprawie; że odpowiedział stanowczo odmownie; że odmówił dlatego, gdyż nie chce się niczem wiązać, najmniej zaś jakimikolwiek związkami o charakterze międzynarodowym, gdyż wobec słabości a raczej unicestwienia Polski, są wszelkie szanse, że nie będziemy na kimś lub przez kogoś grać, ale, że przeciwnie, sami staniemy się igraszką w grze prawdziwych potęg obcych."

I dlatego całe później życie Marszałka upływało w ciężkich zapasach z «obcymi agenturami», z międzynarodowymi wpływami, z partyjnictwem, ze swawolą... Po maju 1926 walka szła na całego... Brześć — oto jeden z etapów tej walki.

Dziś, gdy Polacy z zagadnieniem masonerii coraz bardziej się otrzaskują, warto przypomnieć stanowisko, jakie wobec tej organizacji zajmował Piłsudski. Niechaj będzie ono stanowiskiem wszystkich Polaków.

Z OŁÓWKIEM W RĘKU

Bierzemy do ręki pierwszy lepszy egzemplarz jednego takiego reakcyjnego pisma, co się nazywa «Robotnik»...

I tak: na str. 1 mamy 7 artykułów (87%) dotyczących zagranicy, 1 art. (13%) — Polski. 2 str.: 4 art. tyczące Polski (w czem pół strony sprawozdania sądowego — morderstwo —, przegląd prasy, znów artykuł o morderstwie w Skierniewicach). Str. 3: 3 art. — zagranica (60%), 2 — Polska (40%); str. 4: 9 art. zagranicznych (64%), 5 (36%) — o polskich sprawach (lojalnie wliczamy i wiadomości sportowe). Str. 5 i 6: sukces — same artykuły z życia polskiego (wypadki, katastrofy, samobójstwa, sprawy Sądowe, kina, teatry, komunikaty partyjne, jedno ogłoszenie — dużego koncernu kapitalistycznego).

Wogóle 19 art. zagranicznych, 20 — polskich. Większych, poważnych artykułów: 11 (73%) z zagranicy, 4 art. (27%) — z Polski...

Artykulików tyczących polskiego świata pracy — 3 (słownie — trzy)...

A artykułu ujawniającego, czy też walczącego z wielkim międzynarodowym, anonimowym kapitałem (koncerny, trusty, sp. akc. etc, etc...) — ani jednego. I to nietylko w tym numerze, ale wogóle w żadnym...

Na 6 str. — 3/4 str. zajmują sprawozdania sądowe z kilku morderstw rabunkowych.

I tak każdy numer każdego pisma tego rodzaju prasy...

Oto pisma, wmawiające w ludzi, że są organami polskiego świata pracy!

JAN KOPROWSKI

U ŹRÓDEŁ IDEI POLSKIEJ

„Formy przemijają — idea trwa zawsze"
MICKIEWICZ

III. Uderzmy w ton polski!

Każda rasa, każdy naród jest odrębnym tonem w symfonii dziejowej. Każdy naród rozwija swoje formy organizacyjne, swoje własne konstruuje spoidła, każdy rozwija się oryginalnie i każdy też swoiście przezwycięża te czynniki szkodliwe i zabójcze, które mu w rozwoju przeszkadzają, rozkwit jego tamują.

Adolf Nowaczyński

W jakiż to ton tej wielkiej symfonii uderza Polska? Polska — to znaczy tysiąc lat jej dziejów i kultury [7]), to znaczy wszystkie pokolenia Polaków — razem i osobno...

Witkiewicz mówi: „nic nie pomoże najdoskonalsza ustawa, najstaranniej obmyślany ustrój, jeśli materiał ludzki jest lichy, jeżeli etyka i umysłowość jednostek niska"... Polska z tego właśnie wychodziła założenia. Kładła nacisk, przez cały okres swego istnienia, na charakter ludzki, na etykę człowieka, na podniesienie moralne człowieka. I stała ludźmi. Nierządem zaś stać wtedy zaczęła, gdy ludzi, pełnowartościowych ludzi zabrakło.

Wszystko w Polsce było nastawione na wychowanie człowieka. Tem się tłumaczy ten zadziwiający, a nieznany gdzieindziej tak ścisły związek między rodziną a państwem, Kościołem a państwem [8]). Rodzina, otoczona czujną opieką prawną państwa i Kościół to dwie podpory, na których opierała się cała organizacja państwowa. O doniosłej roli rodziny polskiej mówić będziemy osobno, tu tylko przypomnijmy rzecz znaną i nieomal... oklepaną [9]) — Kościół w Polsce... Więzy, łączące wszystkich Polaków, doniosła rola polityczna [10]), kulturalna, oświatowa szczególnie, rola Kościoła w czasie rozbiorów — oto katolicyzm. Nie trzeba dodawać słowa: „polski", gdyż tutaj „katolicyzm" i „polskość" to synonimy...

7). Za lat 28 będziemy obchodzić rocznicę pierwszego tysiąclecia. Uderzmy się w piersi — jesteśmy do tego przygotowani?

8). Biskupi byli dostojnikami państwa — senatorami.

9). A jednak nigdy zamało o tem mówić.

10). Interrex, senatorowie — księża.

„W Polsce cios zadany religii katolickiej wywracał odrazu Rzeczpospolitą, bo tu wszystkie zwyczaje, wojenne i cywilne, opierały się na mocnej wierze... Z tej wiary wypłynęła cała moralna i polityczna siła organizmu Polski"... [11]).

Tak! „Z tej wiary wypłynęła cała moralna i polityczna siła.." Polska przez tysiąc lat realizowała katolicyzm, wprowadzała go do życia politycznego. Przez to też może i upadła. Sąsiedzi bowiem nie dorośli...

Wprowadzenie w czyn najczystszych zasad moralnych, płynących z katolicyzmu oto jeden ton, jakim brzmiała Polska.

Drugi — to wolność i nienawiść ucisku. Dwie są wolności, jedna demokratyczna a tyrańska jednocześnie, swawolna a krępująca tysiącami niewidzialnych nici, wolność dla nielicznych [12]), druga — wolność oparta na zasadzie: każdemu tyle, ile mu się należy; wolność w miarę poziomu kulturalnego, umysłowego, zasług...

Tę drugą właśnie zasadę przyjęła Polska.. I obdarzała ludzi wolnością według kryterium najszczytniejszego — za krew przelaną w obronie ojczyzny... A przez całe tysiąclecie walczyła stale „za naszą wolność i waszą!» Warneńczyk, Wiedeń, lata porozbiorowe... I gdzie nas los nie rzucał! Przecież to nas nazywano z przekąsem rozsadnikami wolności, wiecznymi rewolucjonistami... Możemy być dumni — polska wolność dała światu Wiedeń i Unię — najdoskonalszą formę miłości narodów.

Później polska wolność zwyrodniała w „złotą wolność". Racja, ale wyrodnieją rzeczy tylko dobre.. «Złota wolność» to właśnie owa demokratyczna, spaczona, oparta na pięcio przymiotnikowych wyborach swawola dla nielicznych, niewola dla mas... Wolność którą dziś chcą nam szczepić..

Zresztą pamiętajmy, że nawet w czasach największego upadku, w czasach pierwszego rozbioru, szlachty mieliśmy 11% [13]). gdy na zachodzie było jej 1%, a nieraz i mniej. Rozpaczliwe zaś położenie chłopów w Polsce było jednak jeszcze o wiele lepsze od sytuacji we Francji, Anglii, Niemczech...

11). A. Mickiewicz: „Wykłady o literaturze słowiańskiej"

[12]) Ba .kierów, suwerennych posłów.

Tak! „Z psychiki zachodnio-europejskiej wykwitł ideał wolności politycznej, ideał obcy Wschodowi. Zaś w przeciwieństwie do azjatyckiego kultu Mahometa, nad Europą jaśniało chrześcijaństwo. Tych dwóch zdobyczy wszechludzkich warto było bronić i tych broniliśmy..." [14]).

Rzecz aktualna. W ostatnich dniach mieliśmy ciekawy właśnie przyczynek do tego tonu Polski — sprawa litewska. Można w niej odróżnić dwie fazy. Pierwsza to wybitnie wojenna, wroga, krzykliwa: „Na Kowno", „Zabrać Litwę!" Druga, po przyjęciu ultimatum - «Polak, Litwin sobie bratem!", „Niech żyje wolna Litwa!" Min. Beck zaś mówi: „Nie chcieliśmy robić krzywdy Litwie..." Pozornie wszystko to jest sprzeczne, nielogiczne. Jednak Polak to zrozumie. W chwilach zatargu stajemy do walki, atakujemy. Gdy jednak przeciwnik okazuje dobrą wolę, przebaczamy i wyciągamy rękę. Walczymy, ale krzywdy nie czynimy. Atakujemy, ale nie podbijamy.

Kto sam nosi w sercu ideał wolności, ten szanuje go i u innych. Tak to z dwóch tonów — katolicyzmu, czyli pewnego zespołu norm etycznych i wolności — wykwita polski brak zaborczości. To jasne i zupełnie konsekwentne. A jednocześnie z tych samych podłoży — katolicyzmu i wolności — wyrasta najdoskonalsza forma ustroju politycznego — unia. To była, i będzie, nasza siła atrakcyjna, tu, na wschodzie Europy. Organizowanie narodów, nie podbijając ich, ale dając im unię.

Na takich podniosłych pojęciach moralnych opieraliśmy nasz byt państwowy. Te same zasady kładliśmy też w rodzinę, w społeczeństwo, w prawo. Byliśmy pierwsi wśród narodów świata. Gdzieindziej dominowały — ucisk, zaborczość, kłam-

[13]) A im dalej wstecz — tem procent ten stawał się większy. Za Jagiełły co trzeci Polak był szlachcicem. A jeszcze wcześniej?

[14]) Wł. Konopczyński: „Obrona kultury zachodniej".

Dalszy ciąg na str. 17-ej.

WIESŁAW PTASZYŃSKI

ROLA MUZYKI

Gdy mam pisać na temat muzyki, a mówiąc ściślej na temat jej istoty i rozwoju, zastanawiam się nad ogromem i wszechstronnością tego zagadnienia, dającą się porównać chyba tylko z ogromem różnorodnego w swych barwach i odcieniach życia ludzkiego.

Bowiem czem jest muzyka jeśli nie odzwierciedleniem otaczających nas lub rozwijających się w nas samych uczuć i myśli?

Jakże tajemniczo i indywidualnie przemawia ona do każdego z nas, który wyłącznie tylko własnym nie nauczonym sposobem myślenia może pojąć jej mowę.

Gdy patrzymy na piękny obraz lub na rzeźbę czy drzeworyt oczy nasze reagują na kształt i barwę oglądanego dzieła.

Zmysły mają tu dostępny cel w postaci realnie istniejącego przedmiotu.

Przy słuchaniu dzieła muzycznego jest inaczej: świadomość naszą przenika niewidzialny dźwięk. Między wykonawcą a słuchaczem nawiązuje się jakiś tajemniczy kontakt duchowy. Nic nie pomogą tu artystyczne tła dekoracyjne, lub wykwintna poza wirtuoza, skoro nie potrafi on siłą swego wyrazu i interpretacji przemówić do naszego ducha.

Dopiero tajemnicze reakcje naszych nerwów wskazują nam, że znajdujemy się w niezgłębionej swem pięknem świątyni muzyki.

Wątpię czy znalazłby się człowiek, któryby nam wyjaśnił samą istotę muzyki. Faktem jest natomiast, że jej dzieje są częścią ogólno-ludzkiej kultury, a początkiem swym sięgają początku rozwoju człowieka. Już wtedy, zanim powstało słowo ludzkość zjawił się **rytm**, a jego poczucie przetrwało do dnia dzisiejszego jako nieodłączny element natury ludzkiej. Stąd wniosek: muzyka jest częścią składową rozwoju człowieka z nim powstała i z nim z pewnością zaniknie jako nieodłączny zew życia.

Lecz nie zagłębiajmy się zbytnio w to zagadnienie, gdyż i tak nie zbadamy w całości istoty muzyki, tego morza różnoodnych uczuć!

Szum tego żywiołu dostojny i niezrównany swą głębią i różnorodnością. zachwyca jednych, udoskonala ich psychikę, do innych zaś nie dociera, może dlatego że zbyt są mali w swym duchu, aby go mogli dostrzec.

Z PRASY

Przyjaciele

Do czego zmierza propaganda sowiecka na Ukrainie? Posłuchajmy co mówi «Biuletyn Polsko-Ukraiński» nr. 12:

„Nie potrzeba zbytnio uzasadniać, że głównym kierunkiem uwagi ajentury sowieckiej w tej chwili w Polsce jest teren kresowy, a na terenie kresowym trójkąt utworzony przez powstający okręg Centralny — linię Śniatynia i Łucka. „Załatwienie" tego odcinka paraliżuje aktywizm polski w stopniu dostatecznym do unieruchomienia nas na czas dłuższy, łączy Sowiety z Czechami, odcina nas od łączności z Rumunią i od rumuńskiego i małopolskiego źródeł paliwa płynnego, kraj pogrąża w anarchii, z polskiego Lwowa czyni w perspektywie czerwony Madryt, osaczany przez tanki sowieckie, bliższe Małopolski, niżeli odległej Hiszpanii. Głównym hasłem ajentury sowieckiej i jej licznych i jakże trudnych do rozpoznania przybudówek na tym terenie jest dyrektywa, którą ujmiemy w skrót „Puścić Lacha na Rusina" z jednoczesnym załatwieniem sprawy tajnej pomocy sowieckiej dla słabszego w tej walce „Rusina".

Dzisiaj, właśnie dzisiaj, jak nigdy przedtem, ajentura sowiecka uruchamia swoje najskrytsze komórki, najbardziej zawoalowane kontakty najbardziej odległych ideowo przyjaciół".

Tym przyjaciołom na imię, masoneria, żydowstwo, i demokracja...

Paso żydy

Zagadnienie żydowskie staje się coraz bardziej aktualne. Sprawą tą zajął się sen. Petrażycki, który powiedział, (cytujemy za «Gazetą Polską»:)

Ze strony światowego żydostwa płyną miljony na utrzymanie Żydów polskich. Jakżeż niecelowy to wydatek. Sprawa bowiem jest przegrana, więc pieniądze te mogą się tylko przyczynić do dalszego zaognienia sytuacji. Czy nie lepiej byłoby przeznaczyć je na studjowanie i realizację emigracji żydowskiej? Nie ma bowiem takiej siły, która by mogła odwrócić karty historji.

Słusznie. Żadna siła nie powstrzyma dążenia Narodu.

Demokracja a żydzi

Również sprawiedliwie ocenił sen. Petrażycki stosunek żydów do demokracji... (w g „Warsz. Dz. Nar")

Żydzi stawiają na demokrację w Polsce, spotka tu ich zawód. Jeśli bowiem demokracja nie będzie się przeciwstawiać konieczności żywiołowej unarodowienia handlu, to sytuacja Żydów nie ulegnie żadnej zmianie. Jeśli zaś będzie się temu przeciwstawiać, to konsekwencje tego dla nikogo, kto zna nauki socjologiczne nie ulegają wątpliwości. Wspominane już przezemnie procesy patologiczne będą się potęgować, aż demokracja zostanie zmieciona

Polska a Litwa

Ciekawe i rzucające nowe światło na stosunki polsko-litewskie i pol. zagr. Polski, uwagi zawierało środowe posiedzenie Senatu.

Oto słowa min. Becka:

Zginął żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza. Jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami polskim i litewskim, to zginął w szlachetnej sprawie.

Poza tym świat musi wiedzieć, że w Polsce za każdym pełniącym swą służbę żołnierzem stoi całe Państwo!

Tu trzeba wrócić do pewnych zasad i tradycyi polskiej polityki. Patrzymy na rzeczy trzeźwo i wiemy, że w każdej pracy międzynarodowej jest przynajmniej dwóch partnerów Porozumiewamy się z innymi na zasadzie wzajemnego szacunku, a każdą głębszą działalność pragniemy powziąć z partnerem, nie zaś przeciw niemu.

A jeśli uda się ułożyć nasze stosunki sąsiedzkie na zasadzie wzajemnej życzliwości i poszanowania przyjętych ogólnie w życiu międzynarodowym norm i zwyczajów, to Polska przyjmie to z pewnością z prawdziwym zadowoleniem.

Droga ku temu jest otwarta.

Tak jest. Trzeba wrócić do „pewnych zasad i tradycji" polskiej myśli politycznej. Poza min. Beckiem zabierali w dyskusji głos: sen. Śliwiński, który między innemi powiedział:

Polityka zagraniczna wtedy może liczyć na pełne powodzenie, gdy ma silną podstawę w kraju. Taką podstawą jest zwarte społeczeństwo, w którym panuje ład, spokój i karność w obliczu prawa.

oraz sen. Fudakowski dosyć złośliwie krytykuje autorów «dekomozycji».

Fakt ten świadczy, że wystarczy sięgnąć do miazgi narodu naszego, do najistotniejszych jego usiłowań, by stała się jedność tam, gdzieśmy sami dotychczas widzieli jeno dekompozycję.

Skąd niebezpieczeństwo?

„Polityka" (nr. 8) zastanawia się nad realnymi osiągnięciami, po ostatnich posunięciach litewskich.

Bynajmniej nie twierdzimy aby normalizacja stosunków polsko-litewskich oznaczała istotne wzmocnienie naszego państwa.

Lekka przesada! Natomiast politycy z „Polityki" trafnie oceniają istotne niebezpieczeństwo Polski:

Francja i Polska wspólnymi siłami mogą z powodzeniem przeciwstawić się Rzeszy niemieckiej z Austrią, czy bez Austrii Niebezpieczeństwo dla Polski nie płynie z istnienia na naszej zachodniej granicy trochę silniejszych czy trochę słabszych Niemiec. To co jest dla nas straszne — to niebezpieczeństwo kleszczy niemiecko-rosyjskich

Myśli wybrane

Rocznice święcić należy nietylko wspomnieniem, lecz postanowieniem nowych czynów.

Nie trzeba, żeby strach przed bolszewizmem stał się pretekstem do tego, żeby nic nie robić.

Są ludzie i prace ludzkie tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami.

Tłum jest zawsze niesprawiedliwym i zna tylko dzisiaj, dzień wczorajszy dla niego nie istnieje.

J. Piłsudski.

Wszędzie historję tworzy mniejszość. Ta, co myśli, pamięta, przewiduje.

Do wolności trzeba wpierw dojrzeć. Gdzie wolność przychodzi przed dojrzeniem, tam jej dary mogą kryć w sobie skutki rozkładowe.

Partjotyzm korzyści załamie się z załamaniem się korzyści.

Artur Górski.

Głupstwa wybrane

My, komuniści byliśmy zawsze, jesteśmy i pozostaniemy przeciwni gwałceniu wierzeń religijnych, przeciwni wyszydzaniu lub szykowaniu wierzących...

List komunistycznej Partii Polski do Ludzi Pracy — wierzących katolików.

Chcemy silnej Polski i bronić jej będziemy ofiarą mienia i krwi.

Senator-rabin Schorr

Przysięgam, że nie będę miał innej ojczyzny nad ojczyznę powszechną; przysięgam, że będę zwalczał z całą zaciętością zawsze i wszędzie granice narodów, granice pól, domów, granice rodzinne; przysięgam wywrócić choćby z poświęceniem własnego życia granice, w których zabójcy ludzkości nakreślili krwią i błotem imię Boga; przysięgam całe życie poświęcić triumfowi nieskończonego postępu i jedności, i oznajmiam, że przeczę istnieniu Boga i duszy.

Wielki mistrz Angharra

Ci ostatni reprezentują niestety znaczną część ogółu społeczeństwa. Powodem braku zainteresowania jest bezwątpienia istota sztuki muzycznej, wymagająca do zrozumienia jej pewnego przygotowania, przy jednoczesnej wrażliwości słuchowej oraz wrodzonem poczuciu rytmu.

Poza tem do naszego poziomu muzycznego szerszych sfer społeczeństwa przyczynia się brak należytej popularyzacji muzyki ze strony tych, którzy na danym terenie mogliby znaczne oddać usługi. Polska — która wydała na świat wielu dużej klasy artystów muzyków, jako kraj umuzykalniony stoi na dalszym miejscu w Europie

Jeszcze sporo czasu minie nim będziemy w stanie poszczycić się szerszą kulturą muzyczną. Wielu twierdzi wprost, że Opera to przeżytek tak jak koncerty lub muzyka poważna, stanowią miłe tło doprowadzenia towarzyskiej pogawędki przy stoliku bridżowym lub przy smacznej kolacji.

Chcąc zwalczyć ten przykry i szkodliwy dla społeczeństwa stan bierności w stosunku do zagadnień muzycznych należy energicznie przystąpić do pracy. Propaganda muzyki rodzimej, walka z t. zw. tandetą muzyczną i pseudo twórczością — oto pierwsze zasadnicze punkty planu. Dalej winno iść zaznajamianie społeczeństwa z historją i rozwojem muzyki wogóle.

Jeżeli chociaż w części osiągniemy rezultat naszych dążeń w kierunku zaznajomienia ogółu obywateli z pięknem kultury myśli muzycznej z pewnością nie będą miału u nas miejsca takie fakty jak niedawna okupacja gmachu Opery Warszawskiej, która głośnym echem dotarła po za granice naszego kraju. Ten fakt jest dla każdego z nas sygnałem ostrzegawczym, wzywającym do walki z biernością ogółu — cel jest piękny a ambicja osiągnięcia winna przyświęcać każdemu Młodemu Polakowi.

Rozmowy z Czytelnikami

W związku z licznymi zapytaniami, komunikujemy, że prenumeratę kwartalną rozumiemy jako prenumeratę za 6-nr, półroczną za 12 nr. a roczną za 24 nr

Pan prof R. K. (W-wa). Serdecznie dziękujemy za przesłane uwagi. W miarę możności będziemy z nich korzystać.

Pan C H (Lwów). Oczywiście temat godny uwagi, ale był już omawiany w prasie codziennej. Bajka pójdzie w następnym numerze Za życzenia dziękujemy

Pani Hal. K (Poznań). Uwagi o wierszu przesłaliśmy autorce Próby za słabe

Pan C.W (W-wa). Informacji o innym wydawnictwie dawać nie możemy. Prosimy w takich sprawach zwrócić się bezpośrednio do interesującego WPana. pisma.

Pan Z. Pr. (Łódź). Za nadesłany materiał do zapowiadanego przez nas cyklu artykułów p. t. „Żywią i bronią" (chłopi) serdecznie dziękujemy. Numery okazowe pod wskazany adres wysłaliśmy

ZAGRANICĄ...

Anschluss z Austrią

X = X — 1... Kiedyś za takie „coś" zapewne dostałbym pałę z minusem od swego belfra. Dziś? O jakżeż wszystko jest względne! Mamy obecnie w Europie o jedno państwo mniej a sytuacja niewiele się zmieniła. Poprostu spełniło się to, co stało już u kolebki Trianon i St. Germain..

Znani nam dobrze politykierzy z pod znaku cyrkla i trójkąta pokrajali żywe ciało monarchii Austro-Węgierskiej, a stworzyli małą republikę austriacką. I to miało się ostać wobec Wielkich Niemiec? Nie rozumiem obecnej rozpaczy polityków zachodnich Skazaliście, panowie, Austrię na śmierć w r 1918, a żałujecie jej w r 1938? Dlaczego? Chyba tylko i jedynie — że wtedy w Niemczech u władzy stali socjaldemokraci, a dziś.. Ha! byli czasy, ale się zbyli!

Stworzono Austrię, gdzie co piąty obywatel był mieszkańcem stolicy, państwo gospodarczo w ruinie, a ustrój dano nieuzasadniony żadnymi względami...

Nie chciano, by istniało potężne państwo katolickie, grupujące narody w środkowej Europie nie chciano wielkiej monarchii Habsburgów...

«Prusy są otoczone potężnymi wrogami, a wśród nich znajduje się jeden nieprzejednany— dynastia austriacka». (Tako rzecze Fryderyk II). Może tym się kierowali panowie z Trianon? Bo faktem jest, że zniszczyli Austrię, a Rzeszę zostawili nienaruszoną nieomal i niezłomną...

Przyszedł do władzy Hitler. «Deutschland erwache.» I rozbudził. Wiedeń znalazł się pod czarem rządów Führera. «U nas ciężka walka, bezrobocie i.. bezideowość, a tam...» Więc podobało im się. Ale czy będą szczęśliwi? To jest kwestia!

Obecnie biedna jest ta Czechosłowacja. Sudety! Sudety! Pewnie i te niedługo wrócą do rodzinnych Niemiec.. No, a Polsce też się coś tam należy, Węgrom także...

I wtedy Czechy będą naresz cie państwem o przyzwoitych granicach, o ziemiach nikomu nie — ukradzionych.

A te sowieckie lotniska na Słowaczyźnie przydadzą się Węgrom i złączonej z nimi w przyjaźni — Polsce...

Polska — Włochy

Polski minister spraw zagranicznych odwiedził Włochy. Możemy się z tego tylko cieszyć. Nie chcemy wcale być krajem faszystowskim, jak Włochy, ale chcemy być krajem narodowym, jak Włochy. Dla każdego nie — marksisty zdanie powyższe będzie jasne i nie wymagające komentarzy. Sąd zaś marksistów mało nas obchodzi. Ci i tak wszystko przekręcą na swoje kopyto. Powtarzamy więc — chcemy być państwem tak narodowym po polsku, jak narodowym po włosku są Włochy. I dlatego cieszymy się z wizyty p. ministra..

A poza tem nie zapominajmy, że Włochy to trochę i druga nasza ojczyzna Rzym — katolicyzm. Tam też czerpaliśmy pełną garścią wiedzę w wieku XV, XVI, XVII.. Tam wykładał Kopernik, tam został świętym Stanisław Kostka..

W roku 1916 Włochy na wniosek posła Luigi Montresova pierwsze wystąpiły z żądaniem, aby włączyć przywrócenie niepodległości Polsce do programu państw sprzymierzonych...

W roku zaś 1923 podjęła znów Italia inicjatywę uznania przez państwa naszych granic wschodnich.

Polacy umieją pamiętać...

Znowu ta Rosja...

Koniecznie wypada napisać o ostatnich procesach w ZSRR. Trzeba. Muszę coś o tem napisać. Ale jakoś nie mogę, poprostu coś mdli, łapie za gardło, zmusza do przejażdżki na Łotwę... Nie mogę pisać. Konieczne trzeba? Ciągle powtarzać do znudzenia to samo? Więc dobrze — Rosja jest wiecznie tą samą, wszystko jedno: carów białych czy czerwonych. Kraj mistyki religijnej, ateizmu, zwyrodniałego dobra i okrutnego zła... Wschód! I dajmy już temu wreszcie spokój. Czas najwyższy uwierzyć, że jesteśmy ostatnim na wschód krajem Europy. I — antemurale Christanitatis. I wyciągnijmy konsekwencje odpowiednie męskie...

Nierajski Eden

Minister Anglii, Eden, ustąpił. De mortuis aut nihi, aut bene. Nie będziemy więc mówili dużo o p. Edenie. Stwierdzamy tylko fakt, że był to ostatni juz chyba polityk wierzący w Ligę Narodów, zacięty wróg faszyzmu (mianem tem określa żargon redakcji marksistowskiej wszelkie ruchy narodowe), rzecznik «Wielkich Demokracyj» (dla bankierów). Ustąpił, bo musiał, wobec zdecydowanego stanowiska Włoch. A Angli coraz bardziej zależy na dobrych stosunkach z Mussolinim.

Choć, kto wie, może w związku z ostatniemi wydarzeniami w Austrii — szanse Edena pójdą w górę?

Polacy z zagranicy — Polakom w Kraju

Na koniec — krzepiąca wiadomość. W Berlinie odbył się pierwszy kongres Polaków z zagranicy. Na zjazd przybyło 7.000 delegatów. Kierownik naczelny Związku Polaków dr. Jan Kaczmarek ogłosił Pięć Prawd Polaków. Prawdy te podajemy na innem miejscu. Tu tylko chcemy podkreślić — nie my pracujemy dla naszych braci z za kordonu, ale oni dla nas i nie my ich podtrzymujemy na duchu, ale oni nas...

Drobiazg

Naczelnym komendantem amerykańskech sił morskich został mianowany admirał Klaudiusz Karol Bloch, żyd, syn emigranta z Czech.

«Nasz Przegląd» nie omieszkał, rzecz jasna, pochwalić się tem i zaznaczyć — «Jak wiadomo, Hore Belisha, obecny brytyjski minister wojny, również jest żydem".

A o siłach Anglii coś wiemy. Dość że Wielka Brytania zlękła się Włoch. Czy USA. pójdą przykładem Anglii?.

ANEGDOTY

Porozumieli się

Minister spraw zagranicznych pojechał pewnego razu w misji urzędowej do Chin. W Hong-Kong został zaproszony na obiad do wysokiego dygnitarza: wielkiego mandaryna

Gdy podano pieczyste, ministrowi przyszło na myśl, że Chińczycy podobno jadają mięso kocie, więc kto wie, czy podana pieczeń nie jest przypadkiem z takiego mięsa? Chciał się o to spytać siedzącego obok mandaryna, ale ponieważ jeden nie umiał po polsku, a drugi po chińsku, więc minister, wskazując palcem na pieczeń, spytał:

— Miau, miau?

— Hau, hau! — odrzekł mandaryn, potrząsając głową przecząco.

Nie sądził

Kompozytor Józef Dessauer otrzymał kiedyś od swego wydawcy Schlesingera złoty zegarek jako honorarjum za kilka utworów.

O pewnym czasie Dessauer zjawia się w gabinecie Schlesingera i powiada z wyrzutem w głosie:

— Kochany dyrektorze! Ten cenny zegarek, który otrzymałem od pana zamiast honorarjum — nie idzie zupełnie.

Na to wydawca:

— Mój panie! A czy pan sądzi może, że pańskie utwory idą?

W najbliższym numerze m. in

„U ŹRÓDEŁ IDEI POLSKIEJ"

ZAGRANICĄ..

Głosy Czytelników o „Chr. Polsce"

W poprzednim:

POLAK—WĘGIER

MASONERJA

POETA—FILOZOF.

i wiele innych

Zostań Korespondentem naszego pisma

(Dokończenie ze str. 15)

stwo, brak skrupułów, zasada, że religia jest rzeczą prywatną...[15])

Najpiękniej może te naszą wiarę w niezniszczalne zasady moralne wyraża polski grobowiec.

„U nas, w przeciwieństwie do takichże grobowców na Zachodzie, obrazujących grozę śmierci, prawie wszystkie te pomnikowe postacie leżą jak w półśnie. Nogi mają tylko skrzyżowane, jakby podczas spoczynku, oczy przymknięte, w rękach swych krzepko trzymają buławy i szable, krzyże i różańce.. Takich postaci, artystycznie symbolizujących wiarę, że śmierć jest tylko snem, po którym nastąpi przebudzenie, nigdzie indziej oprócz w Polsce nie spotykamy...[16]).

I dlatego, gdy zastanawiać się będziemy nad pytaniem, czego Polska chciała od swych obywateli, jak rozumiała swoją misję, do czego zdążała — musimy powtórzyć słowa Artura Górskiego, którego nigdy za mało cytować — „Ku czemu Polska szła? Dzieje mówią nam: ku szlacheckości. Szlacheckość to typ człowieka niezależnego moralnie, odpowiedzialnego przedewszystkiem przed samym sobą, o jednolitem sumieniu, o rodzinnej organizacji społecznej, o przychylnej postawie wobec innych narodów... Ta sama szlacheckość tkwi w ludzie, w kmieciu krakowskim czy łowickim, czy z nad Gopła. Bo szlacheckość to poprostu godziwość. Rys wspólny tak kmieciowi jak księciu Adamowi Czartoryskiemu[17]).

Godziwość! Przypomnijmy tu sobie ulubiony termin Adama Doboszyńskiego — „Godziwa Polska"...[18]). Jakżeż to znamienne!

Dążyliśmy ku najszczytniejszym ideałom ludzkości. Czy dalej w tym kierunku pójdziemy?

Oby!

[15]) Obecna zasada socjalizmu.
[16]) St. Szyller. „Czy mamy polską architekturę".
[17]) „Ku czemu Polska szła?
[18]) „Gospodarka Narodowa".

FAUN SATYRQUE

WYBORY

P. A. T. 30.II.2938. Według ostatnich doniesień specjalnie wysłanej obsługi międzyplanetarnej P.A.T. a wczoraj odbyły się wybory na Marsie.

Milicja państwowa interweniowała w 183 wypadkach dzięki czemu utrzymano należyty spokój, wybory zaś przyniosły zwycięstwo partii rządowej. .

«GAZETA POLSKA»..

Przewidywany przez miarodajne i na trzeźwo myślące koła polityczne naszego obozu wynik doniosłych dla Ustroju Marsjańskiego wyborów przyniósł przygniatające zwycięstwo zaprzyjaźnionej z nami partii rządowej.

Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że kierownik naszej nawy zagranicznej w najbliższych dniach uda się w podróż dyplomatyczną na Marsa, celem zadzierżgnięcia bezpośrednich kontaktów. Na rozmowy te zwrócone są oczy całego międzyplanetarium; od pozytywnego bowiem ich wyniku zależy dalsze ustabilizowanie się stosunków międzyplanetarnych i wzmocnienie mocarstwowości obu, od wieków na wieki zaprzyjaźnionych narodów.

„WALKA LUDU"..

... **i znów** — sługus kapitalizmu z żandarmem reakcji faszystowskiej wdeptali w błoto ciemnoty średniowiecznej słoneczne dążenia **demokracji**; brutalną pałką milicji państwowej zostały sponiewierane fundamentalne prawa zgnębionego świata **pracy**, gdy upomnieć się **on** ośmieli **o pięcioprzymiotnikową** ordynację wyborczą. **Cały** proletariat jest świadomy, że klęska **tow**. z Marksa nie jest wynikiem ospałości ich przywódców, lecz zaznaczamy to z twardem uderzeniem pięści proletariackiej, **wynikiem** znanych nam dobrze «cudów nad urną» i zastosowaniem klerykalno-endecko-faszysto-kapitalistycznej cztery — **i pół** przymiotnikowej ordynacji wyborczej.

Niesiemy proletariackie pozdrowienie walczącemu z **hydrą** reakcji ludowi Marsa — i zapewniamy go, że przyjdzie dzień zapłaty, gdy żagiew świętego gniewu Ludu — dosięgnie tych pachołków choćby nawet **na** słońce się schowali!!!

«EPOKA»

Po smutnych wypadkach na planecie Mars, nadesłano nam komunikat Ligi Obrony Praw Wyborcy i Polityka, — (Oddział Mars) której niestety z wielkim to bólem przyznajemy, nie możemy przedrukować, mimo iż w ostatnim czasie tak znaczne postępy osiągnęły idee filantropijno-humanitarne, głoszone z takim samozaparciem się siebie, przez naszych znakomitych. prof. doc A. Kienię i dr. B. Młoteczka

Liberte
Egalite
Fraternite

„NASZ PRZEGLĄD»

Miałem sposobność wczoraj rozmawiać w kołach wysoce miarodajnych o ostatnich tak tragicznych dla wszeświatowego żyduizmu wypadkach. Oto arcy-demokratyczny Mars — wobec ostatniej huliganerskiej propagandy «żydoznawczej» ks. Trzeciaka, — zmienił swe dotychczasowe chlubne stanowisko i stał się terenem aktów gwałtu i i przemocy w stosunku do bezbronnych i tak wysoce lojalnych obywateli-żydów...

W całym kulturalnym świecie podniosła się fala oburzenia, której skutki jako przestroga i dla innych dadzą się wkrótce we znaki totalizmowi Marsjańskiemu W trzy godz. min. 30, po oficjalnym ogłoszeniu wyników prof. sen. dr. Aron Trockenhein zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację.

* * *

Pozatem znaleźliśmy wiele cennych artykułów, których z braku miejsca zamieścić nie możemy.

„MYŚL POLSKA»

Napisała artykuł p. t. «Kluczowy problem prometeizmu a wybory na Marsie".

„MERKURYUSZ POLSKI"

W rubryce «Dzieje wszystkiego międzyplanetarium" zamieścił ciekawą notatkę p. t. „Katolicyzm a masoneria wobec wyborów na Marsie».

«ALBO—ALBO»

Pisze albo »faszyzm« — albo «demokracja« i... niestety faszyzm zwyciężył.

A następny numer «Chrobrej Polski» zamieści ciekawy art. pt.: «Idea Polska w świetle wyborów na Marsie».

Naszym serdecznym...

Bez dedykacji

My, legioniści, nie jesteśmy wcale jedynymi Polakami, którzy za Polskę krew otwarcie przelewali. Idzie za nami całe mnóstwo ludzi, tak, że w tej masie płyniemy i nie możemy brać na siebie przedstawicielstwa tej krwi, którą Polacy na polach bitwy i w szalonych wysiłkach przelali.

J. Piłsudski
6 sierp. 1927

*
* *

Raz się w sejmie zdarzyło
Przemawiał ksiądz z mównicy
O krzywdach, o policji, o państwie
O nadużyciach i wszelkim gałgaństwie
Wtedy «demokracja» sejmowa zawoła
«Dosyć! Precz! ksiądz do kościoła»

* * *

Znów się zdarzyło
Przemawiał rabin, że aż mdliło
(wyjątki w rubryce «głupstwa wybrane»)
Myślicie laicy, ze wtedy krzyczała:
«Hej! Rebe, do bóżnicy»
— demokracja cała?

* * *

Jaki morał? Domyślcie się, kochani, sami
Demokracja — przeciw Bogu, lecz wiernie z Żydami.

Wydawnictwa

W rubryce tej umieszczać będziemy [illegible] (2 tygodnie) odnotowywane w niej będą (i omawiane) książki i wydawnictwa nadesłane przez autorów lub wydawców.

Redakcja

Zagadnienie polskiej idei, polskiej misji, staje się obecnie dla nas coraz bardziej zagadnieniem naczelnym. Chwała Bogu! Bowiem — «narody wtenczas tylko wzrastają i o tyle mają prawo do życia, o ile wysługują się całemu rodzajowi ludzkiemu popieraniem lub bronieniem jakiej wielkiej myśli lub wielkiego uczucia» (Mickiewicz)

Owe wielkie myśli, wielkie uczucia — wielkie idee odsłania, a raczej przypomina, nam p. Włodzimierz Bączkowski w swej książce, noszącej znamienny tytuł — «Grunwald czy Pilawce?» Autor zastanawia się — jaki ma być polski nacjonalizm? Czy walczący o państwo narodowe etnograficzne, zasklepione w swej malutkiej i wąskiej skorupce ideowej, czy też — może imperialne, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, niosące dumnie w świat swe hasło — za naszą i waszą wolność! P. Bączkowski w przekonywujący sposób tłumaczy, że Polska, by być wielką musi stanąć na tym drugim stanowisku.

Zastanawiając się nad zagadnieniem [illegible] naszych sąsiadów, Rosji i Niemiec, autor wskazuje na Rosję, jako na naszego głównego i zasadniczego wroga. Walka z Rosją to nie tylko spór o miedzę, ale to walka o niepodległość naszą, to idea przedmurza, to szczytne posłannictwo uiszczenia ludom uciemiężonym bakteryj wolności — prometeizm... Misja Polski to zorganizowanie wschodniej Europy przeciw azjatyckiej idei imperializmu moskiewskiego!

„Nasze zarażenie się niemczyzną, moskiewczyzną wraz z żydzeniem dużej części inteligencji powoduje, iż przestajemy rozumieć, czasami zaczynamy nienawidzić to, czego nienawidzą nasi wrogowie i lubić to, co oni lubią. Olbrzymia część społeczeństwa polskiego nie rozumie idei Polski — Przedmurza. Nie wie, co to jest myśl prometejska, wyrosła z idei Przedmurza. Ileż zwalczać będzie w najlepszej wierze symbol gotyckiego tumu, tej mocniej sylwetki naszego horyzontu cywilizacyjnego i odrębności naszej od Moskwy? Do 90% Polaków odnoszą się słowa J. Piłsudkiego: Kto nie szanuje swej przeszłości... nie ma prawa do przyszłości." (str. 50). „Każdy POLAK i tylko POLAK, a nie duchowy Quazimodo polsko rosyjski lub polsko-niemiecki, zrozumie, *iż zagadnienie Polski i Moskwy, to twarde i krwawe zagadnienie czyjegoś zwycięstwa i czyjejś klęski.*" (str. 51).

I dopiero zwyciestwo na wschodzie warunkować będzie — nowy Grunwald!

Zgodnie z tym nasz stosunek do miejszości wschodnich musi być oparty na przesłankach unii jagielońskich.

Książkę tę polecamy gorąco każdemu naszemu sympatykowi, jako że w sposób jasny tłumaczy i «Chrobrej Polski» idee.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM
REDAKTOR: **ANNA GOŹDZIEWSKA** WYDAWCA: **W. GOSZCZYŃSKI**
WARSZAWA Al. 3 Maja 16 — 44.
GODZINY PRZYJĘĆ: Administracja 5—6 p.p. | Cena numeru 20 gr.
Redakcja 7–8 wtorki, czwartki | Prenumerata kwartalna 1. 20 półroczna 2. 20 roczna 4. 20
PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY 316.

Druk. „Odrodzenie", Marszałk. 62